POSŁANIEC

MESSENGER

POLSKO - KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents

Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. IV. Newark, N. J., Niedziela — Sunday, May 23rd, 1926 No. 11.

ZMIANA RZĄDU W POLSCE

Jakżeśmy przepowiadali i ostrzegali polski rząd w Polsce, w artykule "Czy tędy droga do budowy Polski" z dnia 28-go marca br. aby zszedł z tej drogi na drogę lepszą bo może się cierpliwość ludu wyczerpać a co wtedy? — Tak się też stało. Oburzony lud i wojsko przepędził tromtadracko-rzymsko-konkordacki rząd od siebie precz. Witos chłop, ale dla grosza sprzymierzeniec bogaczy, z którymi na spółkę Polskę ze skóry obdzierał i się zbogacił na pierwszem premirostwie — chciał trochę więcej grosza i ziemi sobie przyczynić, a może nawet i królem zostać — Boć podobno w Polsce mają wielką ochotę na króla rzymscy żandarmi — ale w poprzek zamiarów Kuma Wincentego i jego cnej kompanji stanął cały naród. Poproszono o tymczasowe przewodnictwo ojca narodu — Piłsudskiego, aby swoją rózgą wytrzepał krnąbrnych chłopaków i urwiszów, a zaprowadził ład, porządek taki, jaki powinien być w porządnym domu. I w czterech dniach stała się wielka zmiana. Były prezydent Wojciechowski zrezygnował, Witos w kozie, reszta urzędników pokryła się w szpary że ich nie można odnaleść, a w Warszawie gospodaruje — Piłsudski. W ciągu tygodnia ma być wybrany nowy prezydent, a gabinet formuje Kazimierz Bartel.

Pisaliśmy w Posłańcu 25 kwietnia br. co następuje: "Mamy nadzieję, że naród z tej papiesko-rzymskiej influenzy się wyleczy, papiesko-rzymskie odpusty wykicha, a gdy weźmie na przeczyszczenie — to pielgrzymki same się usuną i nastąpi odrodzenie."

Lekarstwo podane przez ojca narodu — Piłsudskiego okazało się skuteczne. Ani Witos, ani były prezydent, ani gabinet napewno nie wzięli udziału w żałobnej procesji męczenników obecnej rewolucji — oni tylko za rzymskimi trupami umieli maszerować i wchłaniać w siebie odór zgnilizny papiesko-rzymskiej. Dla Polski ci panowie nię robili nic, dlatego też poszli precz . . .

Oby następny rząd polski był sprawiedliwy, wyrozumiały dla wszystkich Aby wszyscy mieszkańcy Polski pod nowym rządem byli szczęśliwi i swobodni. Nowemu rządowi Polski, ślemy serdeczne życzenia i prosimy o sprawiedliwość dla wszystkich.

Ks. J. Zielonka,
Biskup P. K. Kościoła.

JAK WYGLĄDAŁ JEZUS I JAKIEGO BYŁ USPOSOBIENIA

Dr. Eisler, członek międzynarodowej sekcji przy instytucie akademji

umiejętności pod zwierzchnictwem Ligi Narodów w Paryżu — wypracował dla francuskiej akademji fragment oparty na podstawie pierwszych starożytnych dokumentów pisanych w językach: hebrajskim, greckim, łacińskim, arabskim i starosłowiańskim, a szczególnie tym ostatnim tłómaczonym z oryginału hebrajskiego, a zwanym: Ruskim Josefus'em."

Przez wiele miesięcy, dr. Eisler, porównywał ruski tekst Josefus'a z wielu znanymi tekstami i fragmentami, które zostały ocalone i przechowane do naszych czasów — aby dojść do rzeczywistej prawdy, zbadać opowiadania żydowskich historyków.

Przed trydziestu laty dowiedziano się o istnieniu ruskiej, a raczej starosłowiańskiej wersji dokumentu Josefus'a, który dostarcza nowego klucza do naukowych biblijnych badań. W Anglji rozpoczął dyskusję na ten temat uczony dr. Vacher Burch w odczytach w katedrze w Liverpool'u — lecz zbadanie całej tej sprawy powierzono dr. Eisler, który po dokładnem zbadaniu i porównaniu wszystkich istniejących dokumentów o życiu, charakterze i powierzchnim wyglądzie Jezusa, daje całkowity, a nigdy przedtem nie przedstawiony nikomu nieznany obraz.

Ruski tekst Josefusa, jest najdokładniejszym tłómaczeniem z oryginału hebrajskiego, a nie jak twierdzą inni z późniejszej greckiej wersji, opartej na liście Lestulusa i fragmentach pisanych przez Andrzeja z Krety i Jana z Antjochji — jest to dokładny obraz Jezusa, najbliższy prawdy jaką pierwsi ojcowie chrześcjaństwa starali się przekazać światu osobę Jezusa podług swojej wyobraźni i wierzeń.

Fragment dr. Eislera dla Francuskiej Akademji z ruskiego tekstu Josefusa: "O wojnie żydowskiej i innych wiarygodnych źródłach" brzmi jak następuje:

"Onego czasu wystąpił także na widownię człowiek, jeżeli można nazwać człowiekiem tego, którego uczniowie nazywali synem Boga. Jego obecność i osoba nie miały w sobie nic nadzwyczajnego, człowiek średniego wzrostu pochyły, o podłużnej twarzy rasowym nosie silnych brwiach złączonych nad nosem. Miał mało włosów na głowie a znak na czole wedle zwyczaju nazarejczyków. Wyglądał bardzo prosto, tylko postawa jego była więcej aniżeli ludzka ponieważ czynił nad zwyczajne rzeczy jakąś niewidzialną mocą. Ci, którzy go widzieli, bali się go. Biorąc pod uwagę jego zwykłe zachowanie się, nie można go zwać Aniolem. Imię jego było Jezus, a żartobliwie nazywano go Mesjasz. Gdy jedni uznawali w nim pocieszyciela we wszelkich troskach — drudzy mówili, że jest prawodawcą, zmartwychwstałem Mojżeszem, który przyszedł uzdrowić ludzkość. Inni zaś mówili, że jest wysłańcem Boga. Lecz on był przeciwnym w sobie w wielu rzeczach: nie zachowywał sabatu jak nam nakazuje nasze starożytne prawo — lecz nie czynił nic karygodnego ani bezwstydnego. Przez swoje nauki, zrobił wielkie zamieszanie, wielu poszło za nim przyjmując jego naukę, a wielu pozostało wątpliwych. Inni widzieli w nim zbawcę i wierzyli że pod jego kierownictwem uwolni się naród żydowski z niewoli rzymskiej.

Jego zwyczajem było pozostawać w większości swojego czasu pod miastem na górze Oliwnej. Tam właśnie leczył tych, którzy do niego przychodzili, tam się skupiło przy nim 150 jemu całkowicie oddanych niewolników i wielkie masy z ludu. A gdy zobaczyli tę jego moc, że wszystko co powiedział to się spełniło, nastawali na niego aby wstąpił do miasta, wypędził rzymskich żołnierzy i Piłata, a sam objął władzę. Gdy się o tem dowiedzieli kierownicy żydowskiego narodu, zeszli się na naradę z najwyższym kapłanem i powiedzieli: "My jesteśmy bezwładni i słabi wobec rzymskiej potęgi a i ta cięciwa skierowana jest przeciwko nam. Pójdziemy i opowię-

my Piłatowi cośmy usłyszeli i będziemy bez kłopotu. Bo gdy się dowie skąd inąd będziemy oddani pod miecz, dobra nasze będą zabrane a dzieci Izraela będą rozproszone." — Poszli i powiedzieli o wszystkiem Piłatowi, który natychmiast wysłał swoich żołnierzy. Wiele ludzi zostało ściętych. Co się zaś tyczy nadzwyczajnego cudotwórcy, tego przyprowadzono przed oblicze Piłata, który po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący go według starożytnych praw rzymskich na ukrzyżowanie."

Czytając powyższy opis, powinno się zapamiętać, że Jozefus był bardzo dalekim od przyjacielstwa z Nazarejczykiem. Był in patrycjuszem żydowskim i rzymskim posiadającym wielkie bogactwa. Mimo to, jest sprawiedliwym wobec niego, bo z naciskiem zaznacza że: "Ten który był ukrzyżowany przez rzymian, dla tego, że był królem żydowskim, nie był sam buntownikiem przeciwko panującym rządom, lecz zmuszono go, ażeby wszedł do miasta i panował nad niemi."

Nie jest to wcale zachwycający obraz, mówi dr. Eisner, lecz na długie wyjaśnienia, dodatki i poprawki które były porobione w greckim tekscie Josefusa, on dodaje: "Czy to nie wyjaśnia nam owego biblijnego przemienienia się? Dla swoich wielbicieli, ten człowiek, niepochlebnie opisany przez swego oponenta, mógł łatwo w tych wielkich chwilach swojego życia, tak jak w tej chwili gdy zstępował z góry wydawać się im przemienionym, natchnionym i pięknym. Z wielkiego składu nowego materjału, na dyskusje dla uczni, który to materjał dostarczyło ostrożne, a dokładne tłomaczenie ruskiego tekstu Josefusa. Ten obraz Jezusa jest tylko jeden z wielu zadziwiających wyjaśnień.

W ustępach, które nie są zapisane w greckich opowiadaniach są wyjaśnienia kiedy, i dlaczego zmartwychwstanie Jezusa zostało nietylko rzeczą religijnej wiary pomiędzy jego czcicielami, ale ma też i znaczenie polityczne. W pracy przesiewania jest jeszcze dużo do zrobienia. Dr. Eislera praca dla Francuskiej Akademji umiejętności, jest tylko początkiem nowej ery do naukowych badań i porównań biblijnych.

Z całego tego dokumentu tryska ta prawda, że nie Judasz zdradził Jezusa lecz przewodnicy narodu żydowskiego na czele z najwyższym kapłanem. Nie żydzi, lecz wojsko rzymskie, na rozkaz Piłata, ukrzyżowali Jezusa. Rzymianie ukrzyżowawszy Jezusa ciało, sądzili, że idea odradzająca świat przepadnie, a oni spokojnie będą panować, lecz się grubo omylili. Idea Jezusa zmartwychwstała i dziś ożywia miljony po wszem świecie. Tak jak dawniej Piłat ukrzyżował ciało Jezusa, tak dziś drugi Piłat — papiestwo, krzyżuje ducha Jezusowego. Jak przepadło dawne cesarstwo rzymskie i nie obroniły go różne Piłaty — tak musi zczeznąć panowanie drugiego Piłata — papiestwo. Tak jak idea Jezusa wtedy zwyciężyła — tak zwyciężyć musi i dziś. Kiedy przyjdzie dzień ogólnego zmartwychwstania wszelkiej prawdy w Jezusie — niewiemy. Ale obowiązkiem naszym jest pracoać, aby Chrystus — Prawda Boża, zwyciężyła szulerów, groszorobów i ciemięzców którzy z religji Jezusowej zrobili przedmiot handlu.

Kościół Polsko-Katolicki stanął w obronie prawdy, dla tego też obowiązkiem każdego polaka i polki powinno być to, aby szedł po zbawienie drogą Jezusa w Polsko-Katolickim Kościele, a nie tą jaką idzie Piłat-papiestwo.

ROZMAITOŚCI

"Zjednoczonej Prasy depesza z Detroit, Mich. otrzymana w Piątek 30-go kwietnio br. w Duluth, Minn. donosi, że pani Regina Radzik i jej dwoje ma-

łoletnich dzieci, zostały przygarnięte na stacji policyjnej, któremi zaopiekowało się dobroczynne towarzystwo. P. Radzik została bez żadnych środków do życia, ponieważ mąż jej, Apolinary Radźik, ksiądz z kościoła Narodowo-Reformowanego, pozostawiłi jej $5.00 udając się do Duluth, Minn. Ks. Radzik był w Duluth, ale wczoraj wyjechał na probostwo do Conrath, Wis. gdzie go posłał ks. Lebiedzik, kanclerz K. N.

Nie umieszczaliśmy tej depeszy, ponieważ sądziliśmy, że ks. Zawistowski w swoich kazaniach na puszczy z domierzką gorzkiej prawdy dla czytelników Ameryki - Echa, sam, tę bądź co bądź przykrą i niepochlebną dla K. N. sprawę poruszy. Ponieważ ks. Zawistowski umie innych plugawić a swoje plugarstwa zakrywa, postanowiliśmy odkryć zasłonę i pokazać wszystkim co zacz są ci, co to tak szumnie zachwalają swój zgniły towar.

K. N. Hodura, nosi urzędową nazwę w czarterze "Polsko-Narodowy Reformowany" co jednak panom pisarzom kazań, nieprzeszkadza okłamywać cały polski lud w Ameryce i w Polsce, że to jest Kościół P. N. Katolicki.

Hodur swoich żonatych księży zmusza do tego, aby udawali w parafjach samotnych. Oto niedawno wyświęcił Jana Pałaszewskiego z Paterson, N. J. pod tym warunkiem, że otrzyma od żony zrzeczenie się wszelkich praw. Kobiecina wyjechała zeszłego roku do Polski, a pan Jan Pałaszewski buja sobie w Winnipeg, Man. Canada, jako proboszcz parafji Narodowej i stroi koperczaki do płci żeńskiej chcąc we wszystkiem upodobnić się do księży kawalerów.

Ks. Lebiedzik, Zawistowski, Okopiszczak, Peccator, chciał swoją Kazię wydać za mąż w listopadzie w 1924 r. za p. J. Tomaszewskiego — wydał na jej cześć bankiet jako niby swojej siostrze — lecz w tem bieda, że panny Kaźi nazwisko panieńskie brzmi trochę inaczej . . .

Hodurowy biskup z Chicopee, Mass. ks. Gawrychowski, 18-go listopada 1925 r., opowiadał w kancelarji ks. biskupa Zielonki w Newarku, w obecności świadka ks. W. J. Pawlowskiego z New Yorku, że jeden ks. narodowy, będąc proboszczem w Slovan, Pa. wdzięczył się do jałówki swojego parafjani na. ów parafjanin zastrzelił jałówkę i ogromnie się zgorszył tem wydarzeniem. Oburzeni parafjanie przepędzili kijami napastnika krów. Sprawę zatuszowano. Obecnie ów pobożny i wzorowy narodowy księżulo jest w wielkich łaskach u Hodura i ma jedną z większych parafji w stanie New Jersey, blisko Newarku.

Nazwisko tego poczciwca, może podać ks. W. Gawrychowski, którego adres jest: 26 Bell St., Chicopee, Mass. że na takich kombinacjach lud polski wychodzi źle, traci wiarę, honor i pieniądze — Hodura i jego towarzyszy nic to nie obchodzi. Oni na tem grubo zarabiają. Hodur zakupił sobie w Polsce folwark Prusy pod Krakowem, a każdy z jego kompanów o nic więcej się nie stara jak tylko oto samo co Hodur, oto aby handel szedł.

Niewiemy kiedy obałamucona przez Hodura część polskiego ludu przejrzy na oczy i zobaczy te barbarzyństwa, a zobaczywszy, przepędzi nicponiów i komedjantów od siebie precz.

A wielki już czas, aby i Hodurowo-Narodowe baranki niepozwoliły się

---

strzydz z wełny, plugawić swojego honoru i polskiego imienia narażać na szwank.

Meksyk, 16-go Maja. — Papieski delegat do Meksyku, arcybiskup G. Caruana, został deportowany jako niepożądany cudzoziemiec. Arcybiskup przedostał się do Meksyku w ubraniu cywilnem i jak stwierdza w swojem tłómaczeniu się przed władzami emigracyjnemi, że przez czas swego pobytu w Meksyku nie brał żadnego udziału w nabożeństwach, nie ubierał się w sutannę, a odwiedzał katedrę jako zwykły pobożny. Mimo tych i innych tłómaczeń — władze meksykańskie odstawiły pana arcybiskupa do granicy. To samo uczyniły z D. Peacock, anglikiem, głową Christ Church dając mu rozkaz wyniesienia się z Meksyku w 10-ciu dniach. 150 księży cudzoziemców zostało wydalonych z Meksyku.

Umią meksykanie bronić swoich praw zawartych w konstytucji. To tylko polacy dotychczas lekceważyli swoją konstytucję, bo pomimo tego, że Polska Konstytucja gwarantuje wszystkim, wolność wyznań — to tylko rzymscy sekciarze z tej wolności korzystali. Polacy-Katolicy byli prześladowani, zamykano im kościoły, a za polskie nabożeństwa polsko-katolickich kapłanów pakowano do więzień. Powinni polacy wziąść kilka porządnych lekcji u meksykanów, a możeby się też nauczyli szanować swoje prawa konstytucyjne. Czas wielki aby obywatele Polski byli obywatelami Polski — a nie gnojem rzymskich makaroniarzy.

Od Kogo Słowianie Przyjęli Religję Chrześcjańską?

Osobom wyklętym przez kościół nie odmawiali gościnnego u siebie przyjęcia, chętnie wstrzymując wykonanie wyroków klątw, któreby radzi widzieć całkiem zniesione. Istotnej surowości niestosowali właściwie nigdy, a jeden z biskupów [Zebrzydowski] otwarcie nawet powiedział na zebraniu szlachec kiem: " Niech ludzie wierzą w co im się podoba, bylebym tylko ja miał swoje dochody." Takie postępowanie wywołało odpowiednie następstwa: zagarnięto dochody kościołów z których wygnano księży, oddając je kaznodziejom herezji. Na urzędy chrześcjańskich kapłanów mianuje się nieuczonych i cnotliwych, ale mających rozległe stosunki, jakkolwiek niektórzy z nich tak są młodzi, że niemal dziećmi zwani być mogą: nadto wzbraniają się nieraz przywdziać szaty kapłańskie. Zepsucie obyczajów powszechne jest tak wśród świeckiego duchowieństwa jak śród zakonnego: lubują się oni w zbytkach, skąpstwie, rozpuście, próżniactwie, a co najgorsza, księża nie znają prawa Bożego. Nie powinniśmy ukrywać przed sobą własnych błędów gdyż postępowanie takie wielce zaszkodziło powadze papieża i interesom kościoła. Od czasu gdy znaczenie nasze podupadło, dawna nienawiść przeciwko duchowieństwu odżyła śród szlachty, która tłumnie przystępuje do kacerstwa, aby przywłaszczyć sobie majątki kościelne. Nowatorstwo religijne wzmaga się wskutek łaski króla który dostojeństwy państwowymi obdarza heretyków jak i chrześcjan. Dozwala on też młodzieży polskiej uczęszczać na zagraniczne akademje, znane jako rozsadniki kacerstwa i nie zabrania drukowania wszelkich książek.

Przy boku króla powinien zawsze przebywać nuncjusz stolicy apostolskiej, aby przeszkadzać popieraniu herezji i udzielania swobód i przywilejów przeciwnych dobru kościoła. Prawo obierania biskupów powinno być zwrócone kapiitułom. Godności kościelne należy powierzać osobom zdolnym

wykonania obowiązku swego stanu ale najniezbędniejszą rzeczą jest naprawa obyczajów duchowieństwa jako też zniesienie różnych nadużyć, których się względem nich dopuszczano. Biskupi powinni usunąć heretyków ze swoich domów i nigdy ich nie przyjmować. Należy się też, by zwiedzali księgarnie i wzbraniali drukarzom wydawania dzieł kacerskich.

Należy surowemi karami powstrzymać szlachtę od rozpowszechniania ksiąg heretyckich, a na królu trzeba wymódz aby na przyszłość przynajmniej wstrzymał się od niepojętej bezbożności, wzbronił kacerzom wszędzie i bezustannie odbywających się zgromadzeń jako też zagrabiania przez nich kościołów i własności duchownych; aby oczyścił swój dwór z heretyków i nie obdarzał ich swemi łaskami. Gdyby jednak król spełnienia tych żądań odmówił, biskupi powinni opuścić senat i nie brać udziału w naradach, dotyczących spraw państwa. Trzeba też prosić papieża, by upomniał króla i zastosował doń środki powszechnie używane przeciw odstępcom od kościoła. Należy odnowić rozkaz, wzbraniający akademikom polskim uczęszczania do szkół cudzoziemskich. Biskupi powinni zawsze być obecni przy wyborach posłów na Sejm i czuwać nad tem, aby posłami obierani byli tylko prawowierni katolicy. Ostatecznie wyraził synod życzenie, aby zwołać sobór w miejscu niezależnem i przez zaprowadzenie potrzebnych reform położyć kres niezgodom wstrząsającym kościół."

Synod Łowicki jednak nie załatwił tych spraw do których był zwołany. Nastąpiło jeszcze większe rozjątrzenie i pogłębił się rozdział religijny między papistami i chrześcjanami. Doszło do tego, że na sejmie w Piotrkowie w 1559 roku, stronnictwo protestanckie spróbowało pozbawić biskupów godności senatorskiej ze względu na składaną przez nich przysięgę wierności papieżowi, której treść była sprzeczną z ustawami i obowiązkami dla ojczyzny. Ossoliński przeczytał rotę tej przysięgi wykazując niebezpieczne jej dążności w stosunku do praw państwowych — na zakończenie rzekł, iż biskupi, spełniając włożone na nich przez przysięgę obowiązki, stają się zdrajcami kraju, nie zaś jego opiekunami. Wniosek ten został przyjęty, bo spodziewano się ogólnej naprawy kościoła i dla jej przyspieszenia w 1563 roku sejm uchwalił, aby się zebrał synod powszechny, na którym wszystkie stronnictwa religijne miały mieć swoich przedstawicieli. Pomimo, że arcybiskup Uchański tę myśl popierał, zwołanie takiego synodu zostało odroczone przez machinacje papieskiego legata Kommendoniego, jak również przez wewnętrzne walki, między różnymi stronnictwami religijnemi.

Gdy różnowiercy w Polsce, kłócili się między sobą, papiści prowadzeni przez biskupa Warmińskiego Hosera [Hozjusza] i nuncjusza Kommendonie-

---

go, wzmacniali swoje stanowisko coraz bardziej. Opierali się oni na nieoświeconych masach, wyzyskiwali wszelkie słabe strony różnowierców, organizowali lepszą część kleru koło siebie i energicznie wprowadzali uchwały soboru Trydenckiego, który się odbywał od 1545 do 1563 roku, celem naprawy zła kościelnego. Przejęli oni również wiele od różnowierców, a porzuciwszy łacinę, wydawali pisma poleniczne po polsku, a nawet zdecydowali się wydać biblję w języku polskim. Jezuici sprowadzeni do Polski 1565 roku rozpoczęli swoją działalność w początkach dość przyzwoicie. Dzięki tym wszystkim środkom, wpływ różnowierców słabł coraz więcej, a senat i sejm zapełniły się papistami. Projekt narodowego kościoła coraz to mniej miał zwolenników, wreszcie został zupełnie skreślony z programu obrad sejmowych w 1570 roku.

Wzrost zachowawczego katolicyzmu ujemnie oddziałał na cały program "naprawy Rzeczypospolitej," popierany głównie przez różnowierców. Znaczna część projektowanych, a bardzo doniosłych dla życia państwowego reform upadła zupełnie. Pańszczyznę podniesiono kilkakrotnie, zaprowadzono monopole handlowe dla folwarków i w dalszym ciągu zwiększano władzę sądowniczą dziedziców. Mieszczan wywłaszczano z posiadanych majątków ziemskich, nakazując ich sprzedaż w krótkim terminie. W 1565 roku wydano ustawę cłową, zakazującą wywozu wyrobów mieszczańskich z kraju zupełnie, potwierdzająca zaś wszystkie dawne przywileje cłowe szlachty. Chory i coraz niedołężniejszy król, niemógł mieć żadnego wpływu na bieg życia w Polsce, a które posuwało się z wielką trudnością wobec zapadłej walki religijnej i z powodu wpływu bardzo wielu nowych senatorów i posłów z ziem ruskich i liewskich. Wśród takich okoliczności zakończył życie ostatni z Jagiellonów —Zygmunt August w Knyszynie, 7-go lipca 1572 r.

FRANCISZEK RUSINIAK

Polska Gospoda

31 JONES ST. NEWARK, N. J.

POLSKA GOSPODA

M. NOWAKOWSKI

2[illegible] BROOME ST. NEWARK, N. J.

POLSKA GOSPODA

FELIKS KRUPIŃSKI

249 HUNTERDON STREET

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

SILVER & STEINBERG

Zakład Artystyczno Fotograficzny

Mówimy po Polsku.

3 Belmont Avenue

Dajemy z każdym fortepianem 100 muzycznych rolek i ławeczkę za $195.

Niewielki zadatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

[illegible]61 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór



Najdoskonalszym upominkiem dla najdroższej osoby jest czysty djament.

Dostarczamy przez 4 pokolenia najlepsze djamenty.

Z okazji świąt polecamy nasz wielki skład

Ssanownym odbiorcom

NORBERT BERTL

46 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

Jeżeli nie możesz zrobić Swojej Matce większego prezentu z okazji "Święta Matek" w dniu 10-ym Maja, to przynajmniej zakup Jej pudełko cukierków "Apollo," "Schrafft's," lub "Park i Tilford" w

AMELUNG DELICIOUS ICE CREAM SODA & SUNDEA

CUKIERNI

98 Springfield Avenue, i 12 So. Orange Avenue, Newark, N. J.

Przez wiele lat sprzedajemy meble tym, którzy czytają nasze ogłoszenia.

My zawsze sprzedajemy taniej i na łatwe spłaty w naszym składzie

HART FURNITURE CO.

113-115-117 Springfield Ave. Newark, N. J.